

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

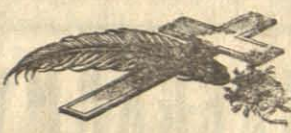
Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

Ś.  P.

Ignacy Parczewski

OBYWATEL ZIEMI WILEŃSKIEJ I MIASTA WILNA,

opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po ciężkiej i długiej chorobie, zmarł 18-go listopada 1919 r., w wieku lat 65.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, ul. Pańska 23 (kolonja Montwiłłowska), do kościoła św. Jakóba, we czwartek, 20 listopada r. b. o godzinie 5-ej wieczorem.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek 21-go bm., o godz. 10-ej, poczem nastąpi złożenie zwłok w grobach rodzinnych w Niemenczynie.

O czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani

Córka, synowa, synowie, wnuczki i wnuk.

Za duszę



majora

ZYGMUNTA Łobaczewskiego

i poległych żołnierzy,

we wspólnych bojach z bolszewikami w czasie walk III baonu 31 p. Strzelców Kaniowskich

odbędzie się we czwartek dnia 20 b. m. nabożeństwo żałobne w kościele po-Dominikańskim (św. Ducha), o którym oficerowie i żołnierze III bataljonu zawiadamiają.

17
Program

Polski Teatr Nowoczesny sala Lutnia S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, we środę, 18 listopada 1919 r.

Jedno przedstawienie o godz. 7 m. 30 wiecz. **Wiosna operetkowy.**

1. **Wesoły karawanier**, operetka w 1 akcie S. Kiedrzyńskiego, muzyka L. Boczkowskiego. Reżyserował S. Szosland.
2. **Papa papy**, operetka w 1 akcie Bjslera. Reżyserował W. Świeży-Władysławski.
3. **Rajskie jabłuszko**, operetka w 1 akcie Offenbacha. Reżyserował S. Szczuka.

Początek walki o godz. 8-mej.

Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.

We czwartek, 20 b. m. „Manewry jesienne”, oper. w 3 akt. Kalmana.

POLSKI TEATR LUDOWY. GNACH TEATRU MIEJSKIEGO na Placu Ratuszowym.

Dziś, we środę 19 listopada 1919 r.

I. **Szlachta czynszowa** czyli **Kłótnia o wiatr** Komedjo-opera w 1 akcie J. N. Kamińskiego.II. **Teodolinda** Krotkowia w 1 akcie J. B. Szwetlera.

DWA PRZEDSTAWIENIA.

Początek I-go o godz. 8 m., II-go o godz. 8 m. wiecz.

Bilety od 30 kop. nabywać można w kasie Teatru Ludowego od 10 rano.

Dla wojskowych 20% ustępstwa.

KINO-TEATR WOJSKOWY 6 C.U.F. Ostrobramska 5. (Sala Miejska).

Dziś, w środę dnia 19 listopada r. b.

Piąty dzień **WALK ZAPASNICZYCH** o nagrody 3000 marek oraz słoty i srebrne medale.wzięły 3 pary: 1) **CZARNA MASKA** (zapaśnik incognito) — **LUTOW** (champion świata Kozak Doński) 2) **KORNACKI** (champion Reczypospolitej Polsk.) — **NIEZMANY** (zapaśnik amator) 3) **PILKOW** (champion Turkestanu) — **Rajcowicz** (champion Lwowa). — Walki odbywają się między dwoma seans. film.

Początek walki o godz. 8-mej.

NA **Ekranie**: **Dziennik kobiety** Wspaniała tragedia podług głośnej powieści Małgorzaty Boeme z **Erną Meroną** w roli głównej, w 5-tn częściach.Nad program wesoła komedia w 4-tn częściach p. t. **CZŁOWIEK MAŁPA** ze słynną **MIA MAY** w roli tytułowej.

Początek seansów filmowych o godz. 5 1/2 i o 9 wiecz. Teatr dobrze ogrzewany.

KSIEGARNIA

Stowarzysz. Nauczycielstwa Polskiego

Wilno, Krolewska 1.

Skład główny wydawnictw:

M. Arcta w Warszawie

„Wydawnictwa Polskiego” we Lwowie

„Księgarni Polskiej” w Warszawie

Poleca podręczniki na bieżący sezon szkolny. Kompletne biblioteki i podejmuje się sprawozdania wszelkich ksiązek polskich i obcych.

Wydaże książki własnym nakładem oraz przyjmuje wydawnictwa na skład główny.

Dla pp. Inspektorów Szkolnych i księgarzy udziela się odpowiedni rabat.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI

Towarzystwa Udziałowego

Urządzeń Rolnych, Przemysłu i Handlu

WARSZAWA. „AGRINKOM”. KIJÓW.

Łączność ekonomiczna Polski ze wschodem.

Pośrednictwo przy kupnie i sprzedaży.

Przedstawicielstwa. — Administracje.

Odbudowa Fabryk Cukrowych i Gorzeln.

Organizacja i Finansowanie Polskich Towarzystw Akcyjnych, Udziałowych i Spółek Przemysłowych, Rolnych i Handlowych.

Eksploatacja lasów.

Organizacja i Odbudowa Rolnictwa, Przemysłu i Handlu ze szczególnym uwzględnieniem Kresów Wchodnich.

NA SKŁADACH WŁASNYCH:

2.000 wag stołowych, dziesiętnych i setnych,
2.000 metrów gazy jedwabnej młyńskiej,
4.000 kilogramów barwników anilinowych.

WARSZAWA, CHMIELNA 10 m. 1.

Tel. 149-67 i 270-10.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis (606) i «914», skórne i moczołciowe. Przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od — 7 w. Wileńska 12-1. rk

Doktor D. Kenigsberg

Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

Doktor D. Resser

Wielka 41 m. 1. Spec. weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje 10—2, 4—7.

D-r W. Szwengruben

choroby wewnętrzne i dziecięce. Przyjmuje od 4 do 5. Św. Jakóbska 4, m. 3. 60.

Lekarz dentysta

Szwengrubenówna

wznowiła przyjęcie; ul. św. Jakóbska 4, m. 3. od g. 10 — 2 po poł.

Jak przygotowujemy plebiscyt?

Na wsi dziwne dzieją się rzeczy.

Wrocie nam elementy, przeko- nawszy się widocznie, że chłop nasz niejdzie się włączyć na wędkę bolsze- wicką, rozpoczęły gorączkową agita- cję pod hasłem «Kołczak idzie».

Liczy się przy tem na zrozumiałą tęsknotę ludu do dawnych dobrych czyli przedwojennych czasów, których symbolem niejako w umysłach pre- stacyjnych stała się carska Rosja, kie- dy to funt soli kosztował kopiejkę, nafty 4 kop. i t.d. Liczy się także na nieświadomość tego ludu co do faktycznego położenia politycznego, że Kołczak daleko jest aż w Syberji wrzniętym całkiem morzem bolszewji, że jego pomocnicy: Denikin i Judenicz haniebnie ponieśli klęskę.

Tego rodzaju agitatorowie nie przebiegają w środkach, byle tylko dopiąć celu—a celem ich jest odpo- wiednie urobienie ludności przed ple- biscytem.

Jakież środki podjęte zostały z naszej strony celem zjedmania tego ludu? Chłop tutejszy sersem do nas należy—nie jest to jednak zasługa na- szych władz, to dzieło pięciu wieków historii, wspólności religij i języka, to dzieło samej przyrody—wspólności krwi.

Prócz względów moralnych, głosu serca, wiemy jednak, jak wielkie, a nawet decydujące znaczenie w życiu wieśniaka posiadają sprawy ekono- miczne. Otóż pod tym właśnie wzglę- dem z naszej strony zda się robi się wszystko, by tę ludność zaspokoić, by ją jak najgorzej do rządów polskich u- sposobić. Wieśniak nasz na ogół bardzo ograniczone ma potrzeby, a czasu wojny nauczył się ograniczać je istotnie do minimum. Potrzebuje przedewszystkiem soli, bez której istotnie obejść się nie może, no i nieco nafty.

Obydwa te produkty posiada Pol- ska w niewyczerpanej ilości. Mimo znacznych trudności przewozowych władze centralne potrafiły pewną ich dość znaczną ilość przesłać do naszego kraju, specjalnie do użytku wsi. Go- dzi się zapytać: jak się to stało, że zamiast co by organy rządowe wyda- wały włościanom sól po cenach nor- malnych, lub na samianę na produkty rolne, tak potrzebne miastom — cały zapas soli dostał się w ręce żydów- paskarsów, którzy sprzedają na wsi sól po 7 rb. za funt, obrabiając przy tej sposobności lud wiejski na swój sposób: eot co wam Polska daje!

Jest to jeden tylko z szeregu skandalicznych wprost przykładów naszego niedołęstwa... i czy tylko nie- dołęstwa? Słyszac zewsząd usasad- nione i stwierdzone skargi, wprost należy przypuszczać, iż dzieła tu ja- kąś ukrytą, złowrogą siłą, która pa- rallizuje wszelkie dobre chęci i po- czynania, której zadaniem jest szaleć do nas, do rządów polskich, całą lud- ność tego kraju.

Oto przykład drugi, nie mniej cha- rakterystyczny: widząc jak są wysy- skiwani, włościanie nasi pragną po- łączyć się w kooperatywy — zamiast jednak zachęty i pomocy ze strony miejscowych władz, spotykają się bar- dzo często z niewytłumaczonymi wprost trudnościami i przeszkodami: to się zwleka bez końca z zatwier- dzeniem kooperatywy, to, gdy nareze- cie zostanie zatwierdzone, nie może otrzymać żadnych towarów, gdy w tym samym czasie żydzi otrzymują ich całe transporty... jak to wszystko u- sposobiać musi ludność—nie potrzebu- jemy chyba tłumaczyć.

Mamy zresztą wyraźne, namacal- ne niemal dowody tej zmiany nastro- jów, jaka względem nas odbywa się na wsi. Kiedy zwycięskie wojska nasze wkroczyły do kraju, entuzjazm wsi był powszechny, wyrażał się zaś on nie tylko w tłumnych manifestacjach, uchwałach wiecowych, ale i w na- pływie owych tysięcy ochotników, spieszących radośnie pod znaki orła białego.

Napływ ten ustaje raptownie, nie- ma jak nożem uciął, z chwilą właśnie, gdy sprawa werbunkowa została od- dana w ręce władzy cywilnej. (Pyta- my: co tak nagle wojskowa sprawa, jak werbunek, ma wspólnego z władzą cywilną?)

Nie myślimy oczywiście zarzucać złej woli, ale o niedołęstwie akcji werbunkowej świadczą dowodnie re- sultaty. Inaczej zaś być nie może, skoro bardzo wielu agentów werbun- kowych zamiast mieć na względzie interesy wyłącznie wojskowe, uprawia przedewszystkiem... politykę, i to bar- dzo często politykę partyjną, bardzo... dwóznaczną.

Obecnie, jak dowiadujemy się, ro- boty przygotowawcze do plebiscytu oddane zostały w ręce tegoż wydziału werbunkowego—jeżeli z nich wywiąże się z tem samem powodzeniem jak ze sprawy werbunku wojskowego — zgóry możemy sobie powinszować re- sultatów plebiscytu.

Sprawy te nastroczają nam kilka uwag ogólnych o władzy cywilnej:

Niewątpliwie czynniki wyższe, ustana- wiając władze cywilne w naszym kraju, miały na względzie wyłącznie dobro jego i uważały krok ten za dowód ufności niezwykłej dla miejsco- wej ludności.

W praktyce jednak rezultaty wy- kazują co innego; wykazały jeden błąd zasadniczy, że mianowicie wła- dze cywilne tam są pożądane i tam tylko mogą normalnie funkcjonować, gdzie mają nad sobą organ kontrolu- jący w postaci sejmu. Gdybyśmy więc byli przyłączeni do Polski, po- siadali w sejmie Warszawskim swych przedstawicieli — wszystko niewątpli- wie ułożyłoby się pomyślnie. Tak jednak, jak rzeczy stoją, władze cy- wilne tem się odszczynają, iż mając w założeniu swem wszystkie niedostatki, jakie zarszczają władzom wojsko- wym — nie posiadają ich zalet: sprę- żyści i silnej ręki a przedewszyst- kiem bezpartyjności, która stanowi wybitną cechę zdrowych organizacji wojskowych.

Tak jak sprawy stoją, brak silnej ręki, połączony z jaskrawą często partyjnością naszych władz cywilnych, doprowadzić musiał do rozpętania żywiołów wrogich i rozszerzenia chaosu, który ogarnął nasz kraj w chwili stanowczej i decydującej o całej jego przyszłości.

J. O.

Podziękowanie Dowódcy.

Z głównej kwatery Sztabu frontu lit- biańskiego wystosowano do Misji Amery- kańskiej Czerwonego Krzyża na ręce Pułkownika Chesley

piękne pismo gen. Szeptyckiego, które brami, jak następuje:

Zjawiliście się, drodzy Goście, wśród oddziałów mojej armji, jak dobre anie- ły, wychwytując, że właśnie na tym froncie najszlachetniejszy kula orkan wojny, najobficiej spływa polska krew, najcięższe jest zadanie żołnierza.

Dywidzcie mi podległe, wśród mo- cnych i głuchych ostępów, mimo braku odpowiedniego wyekwipowania i trudnych warunków aprowizacyj- nych, mimo dokuczliwego zimna i siekających wichrów północy, dokazu- ją cudów waleczności; każdy żołnierz, trzymając się jak lew, wiedząc, że jest polskim żołnierzem, że mu nie wolno nie być bohaterem.

To też w chwili, w której nie za- pominać o nas, szani Delegaci ofiar- nego Narodu, przynosząc żołniersowi dary w postaci zimowego uposażenia, czują się szczęśliwi, że znalazłem spo- sobność złożyć szanownym Panom za tyle dobrego serca i szlachetnego zro- zumienia naszych krwawych zmagań, moje najserdeczniejsze i gorące po- dziękowanie.

Jestem pewny, że cała Polska jak długa jest i szeroka, wdzięczną Wam będzie za to, żeście nas tu obdarzyli nie tylko dobrem, przyszanem słowem i legendą bohaterstwa nświęcili, ale objeli serdecznie, ciepłem kochającym ramieniem, porwalając młodej armji północno-wschodniego frontu stanąć jak granitowa opoka na straży gra- nic Rzeczypospolitej i kultury Za- chodu.

(—) Szeptycki.

Generał i Dowódca Frontu.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 18 listopada.

FRONT LITWOSKO-BIAŁORUSKI.

W rejonie Krasławki i Polecka przeprowadziły nasze oddziały kilka **udanych wypadów**, niszcząc tor kolejowy na północnym brzegu Dźwi- ny, wzięto przytym **stu kilkudziesięciu jeńców, jeden sztab pułku, 3 dział i 5 karabi- nów maszynowych.**

Nieprzyjaciół ponowił dnia wczor- ajszego ataki w rejonie Lepia i na północ od jeziora Pielik.

Ataki zostały jednak z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

FRONT WOŁYŃSKI.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Ge- neralnego Haller, pułkownik.

TELEGRAMY.

PARYŻ (18 bm. P.A.T.)—Z Ko- penhagi donoszą, że **wojska nie- mieckie opuściły Litwę (?)**

PARYŻ (18 bm. P.A.T.) Projek- towany **tunel pod kanałem La Manche** kosztować będzie 80 mi- lionów funt. esterlingów. Koszt po- niosą rządy angielski i francuski.

ZAGRZEB (18 bm. P.A.T.) — **d'Annunzio zajął Zadarę 7 o- kretów wojennych przywołał jego wojska z Rieki. W sferach rządowych włoskich panuje z tego powodu wiel- kie zaniepokojenie.**

WARSZAWA (18 bm. P.A.T.) — **Połączenie telegraficzne z Krakowem** zostało przetrwane, z powodu zmian atmosferycznych.

LYON (18 bm. P.A.T.) — **Bol- szewicy atakują Jamburg. Armja Judeńska cofa się.**

BERLIN (18 bm. P.A.T.)—W Ki- lońi wybuchł **krwawy zabu- rzenia** na tle satargu między ma- rynarzami a ludnością cywilną. Po dokonaniu wielu aresztowań przywró- cono spokój.

BERLIN (18 bm. P.A.T.)—Rozpo- częły się rokowania między rządem angielskim, francuskim i włoskim w sprawie **byłych kolonii nie- mieckich.**

BERLIN (18 bm. P.A.T.) Z Brukseli donoszą, że utworzone będą **szesć nowych poselsztw** między innymi w Polsce, Bułgarii, Danji i Czecho-Słowacji.

PARYŻ (18 bm. P.A.T.)—W pół- nocnej Francji spadły **olbrzymie śniegi**, w Algierze natomiast nie- bywałe upały.

LONDYN (18 bm. P.A.T.) W razie **przejścia Judenloza przez granicę estońską**, rząd estoński zamierza rozbroić jego wojsko.

PARYŻ 18 b. m. (P. A. T.). — Senat amerykański postanowił **zaini- cjuować dyskusję nad trakta- tem pokojowym**. Każdy senator może przemawiać raz w ciągu go- dziny.

PARYŻ 18 b. m. (P. A. T.). — Delegaci niemieccy mający podpisać protokół **wykonania zawiesze- nia broni** przybyli do Paryża 6-go bieżącego miesiąca.

Deputacja robotników u Paderewskiego.

WARSZAWA 18 b. m. (P. A. T.)—Z sekretariatu osobistego pana pre- zydenta ministrów Paderewskiego o- trzymujemy następujący komunikat:

W dniu wczorajszym zjawiła się u prezydenta ministrów deputacja Centralnego polskiego związku zawo- dowego robotników z przewodniczą- cym p. Józefem Małolepszym na cze- le w sprawach aprowizacji dla rzesz robotniczych. Przewodniczący dele- gacji wygłosił do p. prez. ministrów następujące przemówienie:

Dostojny Panie! My, robotnicy sto- lecznego miasta Warszawy, bez różnicy partyjnej, zwracamy się do Ciebie o pomoc. Grozi nam głód, wydadz roz- porządzenie, dostojny Panie, aby zo- stała wysłana odpowiednia ilość wa- gonów do sprowadzenia kartofli z Poznańskiego, aby lud biedny wsku-

tek machinacji spekulantów nie prze- placal artykułów codziennej potrzeby. Wyrażamy Ci bezwzględne zaufanie, wierzymy w Twą wielką miłość oj- cyszny, błagamy Cię abyś nie nastę- pował w chwili ciężkiej dla Polski, lecz twardą ręką powściągnął tych, którzy do zguby kraj prowadzą. Przy- szliśmy dziś tu z miasta i z robót pa- blicznych tysiącami, a gdy zajdzie potrzeba staniam w dziesiątkach i set- kach tysięcy, aby ochronić los nasz i całego kraju od głodu i pa- skarsy.

Przemówienie powyższe delegacja złożyła na piśmie opatrzone szere- giem podpisów przedstawicieli orga- nizacji robotniczych.

W odpowiedzi na przemówienie pana Małolepszego, przewodniczącego Centr. Polsk. Zw. Zaw. pan prezy- dent ministrów odpowiedział:

«Dziękuję wam za to zaufanie, ja- kiego daliście dowód. Całym sercem jestem oddany waszej sprawie. Poło- żenie nasze jest ciężkie. Złożyło się na to sporo przyczyn. Stopniowo jed- nak trudności zaopatrzenia ludności w żywność i opał zostaną przewy- ciągnięte. Aby choć w części umożli-wić niesamozęnej rzeszy robotniczej nabycie ziemniaków, ofiarowuję wam panowie 200,000 marek. Jeszcze raz dziękuję wam za słowo otuchy od was robotniczych płynące i zapew- niam was, że silnie stojąc ramię przy ramieniu przetrwamy i abudujemy oj- czyznę wielką i potężną».

Na jednogłośnie wyrażone życze- nie suma 200,000 marek zostanie wyłaczona na ręce ks. patrona Ora- czewskiego, jak również i 3000 ma- rek, które pr. min. dodatkowo ofia- rował na zakup soli dla robotników.

Sprawy polskie.

Manifestacja socjalistów.

Urządzona w Warszawie w nie- dziele 16 listopada manifestacja przez Pępesowców, z powodu rocznicy po- wstania dwutygodniowego rządu Mo- raczewskiego nie udała się. Na placu Teatralnym gdzie miał się odbyć wielki wiec, zebrała się gromada nie- licząca więcej niż 200 osób. Mówcy socjalistyczni przemawiali krótko po- czem uformowali się w pochód, który zawięz ścieżką szybko rozproszyła.

O kontrolę przy ewakuacji wojsk niemieckich.

Rząd polski zwrócił się do państw sprzymierzonych z prośbą, aby rosto- czyły kontrolę przy ewakuacji wojsk niemieckich z Prus Wschodnich. Prośba ta wywołana jest faktem, że Niemcy noszą się z zamiarem odegrania w Prusach Wschodnich tej samej komedji, jaką odegrali w Kurlandji, czego do- wodem jest fakt, iż na miejsce «grantz- schutzu», który stacjonował w Byd- goszczy i Toruniu, władze niemieckie przysłały świeżo oddziały «Eiserne Division» z Kurlandji.

Protest ziemian.

Z powodu likwidacji przez mini- sterjum spraw wewn. strajku rolnego, związek ziemian wystosował do mini- sterjum protest, wychodząc ze słusznej zasady, że nad ludźmi, którzy są przy- czyną bezpowrotnej straty dla państ- wa a tem samym dla głodnej ludnoś- ci (900 tysięcy korcy kartofli, pozosta- łych w skutek strajku w ziemi) nie moż- na przejść do porządku dziennego.

«Dalecy od myśli — mówi między innymi protest — masowych wydań strajkujących i gotowi w porozumie- niu z Panem Ministrem utrzymać na wodzy tych, którzyby poważyli się przekraczać udzielone im wskazówki, twierdzimy przeciwnie, że zapobiedz dal- szej a stokroć niebezpieczniejszej de- zorganizacji życia i gospodarstw moż- na wtedy tylko jeśli usunie się are- stowanych a więc tych, których sam p. minister uznał za najgorzej wi- nowajców i sprawców podżegawczy i podlegaczych».

Szajka oszustów węgle- wych.

W Zagłębiu Dąbr. grasowała szaj- ka oszustów i aferzystów węglowych, która na terminach dostaw węglowych urządziła szwindle, będące przyczyną głodu węglowego w całym państwie. W związku z tą sprawą aresztowano szereg osób przeznaczenie w Sosnowcu.

Ze świata.

Bolszewicy w Gruzji.

Według doniesień z Gruzji, na rząd tamtejszy wykonany został w dniu 6 b. m. komunistyczny zamach stanu, który jednak stłumiony został w zarodku.

Aresztowano 400 komunistów.

Powodzenia Łotyszów.

Z Kopenhagi donoszą: Otenrywa wojsk łotewskich powiadomiona została najpóźniejszym powodem.

Niemieckie siły zbrojne są w odwrocie na całej linii.

Wojska łotewskie, wspierane ogniem artyleryjskim floty koalicyjnej, przekroczyły w dniu 10 b. m. granicę kurlandzką, odrzucając Niemców pomimo zadętego oporu z ich strony. W ciągu nocy z 10 na 11 listopada opór armii nieprzyjacielskiej został na całym froncie pod Rygą przełamany.

Wojska łotewskie, jakkolwiek źle odziane i bardzo niedostatecznie wyposażone, przeprawiły się przez Dźwinę i po brawurowym ataku zdobyły wszystkie przedmieścia, położone na lewym brzegu rzeki.

Zielona armia.

Walcząca na terytorjach g. Witebskiej, Mohylewskiej i Smoleńskiej od dłuższego czasu z bolszewikami t. zw. „zielona armia”, w ogólnym składzie ma wynosić 60—70 tysięcy ludzi, wchodzą przeważnie ochotnicy i deserterzy z wojska bolszewickiego. Podzielona jest na oddziały, składające się z kilku tysięcy ludzi. Uzbrojenie maogół dobre (posiadają karabiny maszynowe i artylerię), kierownictwo specyja w rękach fachowych oficerów rosyjskich. Naczelne dowództwo oddziałów „zielonej armii” jest zakomspirowane; podlegają mu 3 sztaby, odpowiadające trzem guberniom wyżej wymienionym. Dotychczas oddziały tej armii ograniczają się tylko do prowadzenia szaciekłych walk partyzanckich.

Stosunek do Polaków jest nader przychylny.

Wejska niemieckie na Wschodzie.

Dzienniki francuskie podają, że według komunikatu urzędowego polskiego, siły niemieckie nad Bałtykiem są znacznie wyższe od podawanych. Armia niemiecka liczy tam 300.000 ludzi, w tym 120.000 w wojsku von der Goltza i 180.000 w oddziałach „eroyaljskich”. Tajna instrukcja rządowa nakazuje biurom werunkowym uformowanie 400.000 armji. Ma ona za zadanie rzucić się na Polskę razem z 300.000 „Reichswehry”, sformowanej na Górnym Śląsku. Niemcy liczą na sojusz z Rosją i możliwość obalenia całego traktatu.

Reakcja w Niemczech podnosi głowę.

Plama niemieckie o manifestacjach na cześć Hindenburga podają następujące szczegóły: Gdy nadjechał Hindenburg, 10.000 demonstrantów ze sztandarami wznosiło burliwe okrzyki na cześć Hindenburga i Ludendorffa. Rozległy się wołania „Przeć rewolucję” a także okrzyki na cześć b. cesarza Wilhelma. Przed gmachem parlamentu pewien student wygłosił mowę, w której wskazywał, że nie można dopuścić do tego, ażeby największy wódz Niemiec był przesłuchiwany przez komisję śledczą.

Z Rady Miejskiej.

Na pierwszy punkt wczorajszych obrad Rady Miejskiej wprowadzono sprawę ograniczenia użytkowania elektryczności z powodu ogromnego braku opału, którego przy obecnych zapasach w najbliższym czasie do połowy grudaia wystarczy. Wniosek intymiera miejskiego p. Fuksa w tej sprawie Rada Miejska przyjmuje uchwalając 1-o zakaz palenia lamp reklamowych z zewnątrz budynków lub pomieszczeń, 2-o zakaz używania w mieszkaniach prywatnych żyrandoli oraz wysokich świetlnych (mających więcej niż 100 świec) lamp 3-o zakaz użytkowania elektryczności do motorów prywatnych od godz. 3 po poł. do 12 w nocy. Wyjątki w ostatnim wypadku mają zależeć od decyzji Ma-

gistratu. Następnie Rada Miejska rozważała sprawę zawieszenia siemnych robót publicznych w Pomerach oraz na ul. Kaukaskiej z powodu przedwczesnych mrozów, niemożliwiających dalszą pracę. Zdecydowano w punktach powyższych zawiesić roboty. By jednak robotnicy tam pracujący nie stracili przez to samo zarobków uchwalono znaczną część z nich przeprowadzić niezwłocznie na inne roboty „miejskie, innym zapowiedzieć koniec pracy 29 listopada z tem, że miasto w tym czasie będzie się starało im wynależć inną pracę.

Poczem zastanawiano się nad kwestją ustalenia wysokości dzierżawy na place miejskie zajęte pod kulturę rolną i ogrodową

Rada Miejska uchwaliła wysdierżawiać ziemie powyższą tylko na rok jeden, uznając, iż wysokość dzierżawy w stosunku do dzierżawy przedwojennej musi być większa pięciokrotnie, biorąc w tym względzie za przykład uchwałę sejmiku z dnia 3 lipca b. r. liczyć kurs rubla z r. 1914 obecnie po 2 r. 16 kop.

Dzierżawa za działki ziemi miejskiej, zajętej pod zabudowania, letniska na propozycję Magistratu uchwaliła zwiększyć o 3 razy i zawierać kontrakty tylko na rok jeden.

Sprawa ustalenia czynszu na ziemię miejską została rozstrzygnięta w ten sposób, iż czynsz został zwiększony pięciokrotnie na termin lat 10, licząc rubla z 1914 roku za 2 r. 16 kop.

Co do wykorzystania placu miejskiego pod nazwą „Wojenne Pole” postanowiono go rozparcelować, wydzierżawiać w pierwszym roku po 5 kop. sąsiad, w drugim roku po 10 k., w trzecim 25.

W sprawie kwestji zmiany nazw ulic Magistrat proponuje wysadzenie ad hoc komisji w liczbie 5 osób, która kwestję szczegółowo rozpatrzy.

W skład komisji weszli radni pp. Studnicki, Ruszczyk, Dąbowski, Umiasowski i Wygodaki.

Następnie rozważono szereg spraw, związanych z wydaniem zapomóg wdowom po lekarzach miejskich o takowe proszącym; uchwalono wydać im wsparcie do Nowego Roku. Markowskiej 2.000 r.; Wilejszysowej 1.500 r.; Wojewódzkiej 2.000 r.

Na skutek wniosku radnego ks. Kulasy w sprawie punktualnego przychodzenia i skrupatności w bywaniu na posiedzeniach Rady członków tejże, postanowiono pod tym względem ściślej przystrzymywać się przepisów podanych przez radę o Radach Miejskich, omawiającą punkt odmośay.

Wreszcie na wniosek radnego Zwiersyńskiego uchwalono podać do wiadomości publicznej ogólny stan gospodarki miejskiej w szczególności w zakresie aprowizacji i opału.

Dziwna „delegacja.”

Agencja telegraficzna Pat'a rozniosła po niemiach polskich następującą wiadomość z Wilna:

„Do Kowna udała się stąd delegacja składająca się z przedstawicieli poszczególnych odłamów polskiej opinii publicznej na Litwie.

W skład delegacji wchodzi: W. Abramowicz, A. Bablański, St. Bagiencki, S. Mickiewicz, Z. Rewkowski, A. Wigierski, A. Zasnowski.

Zadaniem delegacji jest zetknięcie się z czynnikami miejscowymi litewskimi i polskimi, celem zasięgnięcia informacji o źródła.

Tyle agencja Pat'a. Jako świadomi stowarzyszeń miejscowych i osób, pozwolimy sobie przedewszystkiem zaznaczyć, że osoby, które wyjechały do Kowna, bynajmniej nie są przedstawicielami poszczególnych odłamów polskiej opinii, lecz tylko jednego odłamu, najmałej liczby i najmniej polskiego.

Ciekawi jesteśmy kto właściwie delegował tych panów i kto upoważnił ich reprezentować opinię publiczną? Jeżeli zaś na własną wybrali się rękę, reprezentując tylko własne osoby — jakim prawem nazywają się „delegacją” i czy zdają sobie sprawę ze szkody którą wyrządzić musi krajowi i sprawie społecznej podobna partyzancka polityka uprawiana bez sankcji ogólnu i organów społecznych i rządowych?

Jak to nazwać?

Bądź to na skutek wczorajszego artykułu naszego „Baczność” czy też może samorzutnie, wydział prasowy Okręgu Wileńskiego nadesłał nam pismo następującej treści:

Do redakcji „Dziennika Wileńskiego”.

Na mocy art. 23 „Rozporządzenia Komisarza Generalnego Z. W. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych” z dnia 25 lipca proszę o zamieszczenie w jednym z najbliższych numerów wyjaśnienia, że wieczór „futurystów” został urządzony samowolnie bez uzyskania na to pozwolenia władz, skutkiem czego utwory, produkowane na nim, nie były ocenzone, oraz, że inicjatorzy wieczoru na tej podstawie zostali ukarani grzywną w drodze administracyjnej.

Inspektor prasowy O. W.

L. Abramowicz.

Rzecz dziwna: Ołbrzymie ogłoszenia zapowiadające w sposób krzykliwy, a dźwięczny występ futurystów, rozlepione były w mieście od tygodnia. Od tygodnia przeszło reklamować występy te „Nasz Kraj”, który nazajutrz po pierwszym wieczorze zamieścił recenzję.

Zdawać by się mogło, iż kto jak kto, ale inspektor prasowy obowiązany jest przeglądać pisma i mógł zawczasu powiadomić władze cenzuralne, ściśle z nim związane o gotującym się bezprawiu. Nic podobnego jednak.. panowie futurystów najspokojniej i bez przeszkód mogli urządzić nie tylko pierwszy, lecz i drugi swój występ i szczęśliwie wybrać się w powrotną drogę do Warszawy. Dopiero na alarmujący artykuł „Dziennika” władza raczyła stwierdzić, że wieczór urządzony został samowolnie i że inicjatorowie zostali jakoby już ukarani grzywną. Tymczasem wczoraj wieczorem ogłosili się do redakcji naszej agencji sekcji śledczej, polioji kryminalnej, dowiadując się o adresy panów futurystów, których wskazać nie mogliśmy, gdyż nie mamy z tego rodzaju twórcami poezji nic wspólnego. Jedno tylko smuszni jesteśmy zaznaczyć, że w tym wypadku było nie tylko samowolne urządzenie wieczoru, lecz dopuszczono się ohydne go bluźnierstwa, za co powinno grozić więzienie, a nie grzywna w drodze administracyjnej.

Futurysty.

(Z powodu niedzielnego „pokazu”).

Chcesz li dla ducha swego wielkie mieć korzyści
Idź tam, gdzie pokazują sztuki — futurysty,
I niech cię to, matko, nie dziwi, nie mami,
Że piszą i że mówią do góry nogami.
Tak trzeba: z tej pozycji to wynika snadnie
Że olej, co jest z wierchu uida sobie na dnie,
Stąd dowcip ma ołowiu ciężar — rzadkość kruska
Białego. I brać cię na to — to jest właśnie sztuka.
Pytasz, na czym pasku chodzą ci — nad ludzimi
Bądź pewny: na tych, którzy wzrosli na... talmudzie,
Czczą rytualną „mikwę”, odrzekę, do tego
Klną się w ważnych wypadkach na pejsy rebebo.
In der netten Gesellschaft są i tacy pono,
Których zbyt wczesnie z domu zdrowia wypuszczono.
Kiedy to wszystko zważyż, to głębiej pokaz
I futurystę, kółtunle, zrozumiesz odrasł.

W. Stanisławski.

DOWÓDZTWO Kolej Wojskowych Litewskich

niniejszem ogłasza, iż na podstawie rozporządzenia C. Z. K. W. z dn 2 bm. pod N 6099, celem powiększenia zdolności przewozowej kolei, od dnia 5 listopada aż do czasu odwołania podniesiona ładowność wagonów towarowych przy transportach komunikacji krajowej o dziesięć procent ponad przedtem przepisana, z pobraniem opłaty, przewozowej za rzeczywistą wagę ładunków, przez co nie mniej niż jak za siłę nośną nżytego wagonu, powiększoną też o dziesięć procent.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE. ROZPORZĄDZENIE.

Od dnia 20 b. m. wzbroniony jest wypiek wszelkiego gatunku ciasta i wogóle pieczywa, do którego wchodzi cukier, masło, lub śmietana. Dozwolony jest jedynie wypiek, prócz chleba, bułek pszennych na wodzie

bez żadnych dodatków. Wiśni przekroczenia tego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 30.000 mr. lub więzieniem do 6 miesięcy.

Naczelnik Okręgu Wileńskiego Niedziałkowski.
Wilno, 15 listopada 1919 r.

ROZPORZĄDZENIE Nr. 24.

Zabrania się pod karą 3.000 marek lub 6 ciał tygodni aresztu skupywania na drogach, wiodących do Wilna w promieniu 5 ciał wiorst od jego krańców produktów i drzewa od włościan, wiozących je na sprzedaż do miasta.

Niezależnie od kary pieniężnej i więzienia — produkty nabyte w powyższy zabroniony sposób będą podlegały konfiskacie.

Zakupy mają być czynione jedynie na rynekach.

Naczelnik Okręgu Wileńskiego K. Niedziałkowski w. r.
Wilno, da. 17-go listopada 1919 r.

EUMIKTYNA

z laboratorium Dr. Leprince'a w Paryżu.

leczy skutecznie zapalenie błon śluzowych, zapalenie pęcherza moczowego, zapalenie nerek, moczenie ropne i kamienie nerkowe. Wypróbowany środek pod postacią kapsulek, znakomicie znoszony jest przez organizm. Działa zawsze jednakowo i pewnie. Zabezpiecza przeciwko wszelkiego rodzaju powikłaniom i sprowadza szybko zupełne wyzdrowienie. Sprzedaw we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Przedstawicielstwo na Polskę: Dom Handlowy Luxemburg i S-ka, w Warszawie, Mokotowska 57.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Dzień: Bliźnięty.

Intre: Feliksa.

Pejutrza: Ofiar. NMF., Alberta.

Wschód słońca — o g. 7 m. 37.

Zachód słońca — o g. 3 m. 53.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Prymicia. 17 listopada r. b. o godz. 11 została odprawiona pierwsza Msza św. (Prymicia) przez księdza Leona Błdynta w kaplicy N. M. P. Ostrobramskiej w asystencji archidjakona ks. profesora P. Kraujalisa i diakonów: I. Odianickiego-Poczobutta i B. Łozowskiego.

Z WILNA.

— Otwarcie kuchni dla robotników przy Centrali Chrześcijańskich Związków Zawod. nastąpi w sobotę dnia 22 b. m.

Obiady będą wydawane od godz. 11 do 4-tej po różnych cenach, zupy zaś od godz. 8-mej rano. Oddzielnie obiady i zupy mogą być wydawane do domów.

— Kursa przygotowawcze do Seminarjum Nauczycielskiego. W dniu 15 listopada rozpoczął się lekcje na kursach przygotowawczych do Seminarjum Nauczycielskiego i odbywają się codziennie od godziny 9-tej z rana przy ul. Pańskiej 7 w szkole im. Błmy Dmochowskiej.

— Z Uniwersytetu Stefana Batoro. Dyrekcja Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej (ul. Uniwersytecka 5) zawiadamia, że Biblioteka zostanie otwarta dla użytku publicznego i akademickiego we czwartek dn. 20 listopada o g. 11-ej rano, przyczem zostanie wygłoszone słowo wstępne przez Dyrektora Biblioteki, prof. St. Ptaszyckiego. Wstęp wolny.

Czytelnia będzie otwarta w dni powszednie od g. 10—1-ej i od 4 do 5-ej. Pp. słuchacze Uniwersytetu otrzymują karty wstępu po zadeklarowaniu ładeku.

— Prof. Ferdynand Ruszczyk wygłosi wykład inauguracyjny na temat „Etradyce sztuki w Wilnie” w czwartek dnia 20 listopada o godz. 7-ej wieczorem w sali Saliadeckich (gmach Uniwersytetu ul. S to Jńska 26). Na wykłady inauguracyjne ma wstęp w miarę miejsca także szersza publiczność.

— U Techników. W czwartek dn. 20 listopada r. b. o godzinie 7-ej w. w lokalu Polskiego Stowarzyszenia Techników, Wileńska 33, odbędzie się narada przedstawicieli naukowych i społecznych instytucji, oraz związków zawodowych w Wilnie wspólnie z

szefem sekcji Oświecenia komisariatu Gen. Ziemi wschodnich Prof. Lichta-rewiczem, w sprawie, bardzo ważnej, mianowicie całokształtu wykształcenia zawodowego na ziemiach Wschodnich.

— **3 mies. Kursy Języka Polskiego** zostaną otwarte we czwartek dn. 20 bm. w lokalu szkoły W. Czarnowskiej przy ul. Gubernatorskiej № 1 o g. 6 wiecz.

Zapisy trwają w dalszym ciągu przy ul. Św. Jerskiej 22 m. 17 w Polskim Biurze Podatk od 9—2 i 6—8 w.

— **Kursy zawodowe.** Polskie stowarzyszenie Techników w Wilnie, otwiera Kursy techniczne wieczorne:

1. Bezpłatne dla dozorców robót i rzemieślników (7-mio miesięczne) następujących specjalności: ślusarzy, stolarzy, cieśli, monterów elektrotechnicznych, telefonicznych i telegraficznych, zdunów, garbarzy, tkaczy, kociowych palaczy, maszynistów i szoferów.

Warunki przyjęcia: umiejętność czytania i pisania po polsku, oraz czterech działów arytmetycznych.

2. Płatne kursy techniczne średnie (dwu letni) następujących specjalności: mechanicznej, chemicznej, drogowej, budowlanej, elektrotechnicznej silnych i słabych prądów, sztuki stosowanej i handlowej.

Warunki ukończenia 4 klas lub odpowiedni egzamin.

Zapisy do 27 listopada przyjmują Kancelarja Stowarz. Techników (Wileńska 33) od 6 do 9 godz. wieczorem oprócz świąt.

— **Walne zgromadzenie Polskiego Komitetu Pań.** W niedzielę 16-go bm. o godz. 5 m. 30 po poł. w pałacu Prezeski Komitetu, księżna Michałowa Ogińska, w obecności licznie przybyłych członków oraz pokaźnej ilości zaproszonych gości, odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Komitetu Pań, które z najróżnorodniejszych przyczyn od dłuższego czasu nie mogło się odbyć.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezeskę Komitetu księżną Michałową Ogińską na przewodniczącego walnego zgromadzenia powołano przez aklamację P. Bolesława Skirmunta, na sekretarza Zgromadzenia p. Ludwika Ostrejki.

Na wstępie odczytano list J. E. ks. Biskupa Matulewicz, który, nie mogąc z powodu choroby przybyć na posiedzenie, posyła zgromadzonemu swoje Pasterskie błogosławieństwo. Następnie zakomunikowano na porządku dziennym wiadomość o śmierci w niewoli bolszewickiej wice-przeski Komitetu ś. p. Karoliny Macyskiej. Zgroma-

dzenie uczciło pamięć zmarłej przez powstanie.

Z odczytanego przez p. Muchlińską bardzo szczegółowo opracowanego sprawozdania z działalności poszczególnych sekcji za czas od dn. 14 sierpnia 1914 r. do 15 listopada b. r. widać, że Komitet nadzwyczaj intensywnie pracował, pokonywając wiele trudności, jakie się napotykały w czasie wieloletniej okupacji niemieckiej i napaści bolszewickiego.

Również sprawozdanie kasowe, odczytane przez buchaltera Komitetu, p. Skornickiego, dało wymowne świadectwo, jak Komitet umiejętnie operował w ciągu 3-ich lat funduszem zbieranym ze składek członkowskich i ofiar, które razem stanowiły około 800.000 rubli.

Kilka zapytań ze strony poszczególnych członków nie wywołały dłuższej dyskusji, tak, że oba sprawozdania bez zmian zostały przez zgromadzenie zatwierdzone.

Po wyczerpaniu programu porządku dnia przewodniczący Zgromadzenia p. Skirmunt w krótkiej przemowie zobrazował całą działalność w tak trudnych warunkach Komitetu i dziękował w imieniu całego zgromadzenia komitetowi, a jego prezeską za czele, za owocną i pełną poświęcenia pracę dla dobra naszego miasta.

— **O pomoc weteranom 63 r.** Na mocy uchwały Sejmu z

dnia 31 lipca b. r. uczestnicy powstania 1863 roku mają pobierać od Rządu stałe pensje miesięczne, a zgodnie z powyższą uchwałą opieką nad weteranami przechodzi do ministerstwa Spraw Wojskowych, do których należy się zwracać w sprawach odnośnych. Zanim jednak uchwała sejmowa zostanie wprowadzona w życie, opiekę nad weteranami 63 r. oraz wdowami po nich przyjęła na siebie Sekcja Opieki Społecznej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, zwracając się jednocześnie do Rady Główniej Opiekunów, by nie odmówiła również w danym wypadku swej doraźnej pomocy i opieki. Ponieważ Rada Główn. Op. chętnie obiecała swą pomoc oraz powiadomiła o tem wszystkie swe filje w całej Rzeczypospolitej należy się spodziewać, że i Rada Okręgowa Opiekunów w Wilnie również przyjdzie z chętną pomocą weteranom 63.

— **3-dniowa kwota** na rzecz ciepłej odzieży dla żołnierza na tronie urządzona pod egidą Polskiego Białego Krzyża w Wilnie dała następujące rezultaty.

Okręg I zebrał: 50 darów odzieżowych. Okręg II 37 darów i 2885 r. 92 kop. Okręg III 56r dary — 9678 rb. 20 kop. Okręg IV 52 dary i 6226 rubli 20 kop. Okręg V-ty 26 darów i 1229 rb. 77 kop. Okręg VI—39 darów i 2354 rb. 43 i pół kop. Okręg VII 354 dary i 15023 rb. Okręg VIII—51 dar i 2643 rb. 10 kop. Okręg IX 64 dary 1879 r. 60 kop.

Sprawozdanie z ofiar z I-go okręgu do Sekretariatu P. B. K. jeszcze nie wpłynęło.

TOW.
AKC.

„BR. JABŁKOWSCY“

WARSZAWA
BRACKA 25

POLECA ŚWIEŻO OTRZYMANE
MATERJAŁY ZIMOWE:

BAJE „SYBIR“

140 cm. szer. 58.50 mtr.

BARCZANY

w kolor. ciemnych od 20.50 mtr.

FLANELETY

od 16.00 mtr.

HURT

dla kooperatyw, zrzeszeń i magazynów

HURT

wejście od Chmielnej 19.

TOW. SPÓŁ.

„FERRAMENTUM“

WARSZAWA

Specjalny Skład

Naczyń Emaljowanych
Cynowych,
Kuchennych i Gospodarczych

Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna.
Warszawa, Kredytowa № 4, tel. 184-33.

APTECZNE I PERFUMERYJNE TOWARY

po cenach najniższych poleca hurtownie

Dom Handlowy B-CI KOŁDOBSKICH,
Wilno, ul. Niemiecka 21.

OTRZYMANO LAMPKI ELEKTRYCZNE I BATERJE.

MIESZKANIE

duże, komfortowe, 7 pokoi, z wodociągiem, łazienką w nowozbudowanym domu zaraz do wynajęcia. Centralne ogrzewanie, zapewnione. Wiadomość: Bank Towarzystw Spółdzielczych, Ś-to Jerska 5.

Akuszka Okazko, Wielka
№ 33. Udziela porad
—godz. pracy od 9—1 i od 3—6.
Przyjęcie chorych o każdej porze.
Śa stale 16kka. 822

LEKARZ DENTYSTA BILIUNASOWA
choroby zębów, jamy ustnej,
sztuczne zęby najnowszego systemu.
Jagiellońska 9, m. 4.

Komisowo Informacyjne biuro za-
tawia sprawy: kupno i sprzedaż
domów, placów, majątków i wy-
dzierżawienie takowych. Św. Jer-
ska 22, m. 3. II—I i 5—7. 56.

Poszukuje, sycia w prywatnym do-
mu i mogę wyjechać na wieś.
Oferty proszę składać w Admini-
stracji pod C. L. 54

Nauczyciel tańców

potrzebny. Wiadom. II Ś-to Jerski
zaul. 4, m. II do II-iej rano.

Brylanty, złoto, srebro, bi-
żuterję kupuję i
płacę największe ceny. Jubiler
Ch. Giezer, ul. Wielka 47.

Do sprze-
dania syberyjskie futro
na lisach. Ś-to Jerska ul. 44, m 12
od 1 1/2 do 3 1/2 pp. Przekupni pro-
sę nie przychodzić.

Pierwszorzędny zakład fryzjerski męski i damski
p. f. „KAZIMIR & WALDEMAR“
ul. Ś-to Jerska obok hotelu „Georges“
W salonie damskim pracuje znany w Wilnie damski fryzjer Feliks
Pracownicy niniejszego zakładu, jako mający udział w zyskach,
naddatków nie przyjmują.

Poszukuje się naciwigo
człowieka,
któryby mógł prowadzić ksiązkę
magazynową, a również kilku do-
zorców magazynowych. Bez po-
ważnych rekomendacji proszę się
nie zgłaszać. Wiadomość: Zawalna
5—21 od 4—6.

Sanie jednokonne miejskie na-
tychmiast kupię. Oferty
składać w biurze ogłoszeń «A. Jan-
kowski i J. Gradowski», Wilno,
Wielka 96, tel. 244.

Do sprzedania piwiarnia
ul. Biskup-
ska № 14 m. I. Plac Katedralny. 50

Dnia 16 b. m. został zgubiony na
ul. Ostrobramskiej portfel z
francuskimi dokumentami na imię
adjutanta Borowskiego. Łaskawego
znalzcę proszę o dostarczenie za
wynagrodzeniem pod adresem ul.
Arsenalna 6, m. 15.

Klacz 7 lat do sprzedania.
Chodzi pod siodeł i w
uprzęży. Zgłosić się do stróża. W.
Pohulanka 31. 94

4 mk. 50 fen. funt najlepszego my-
dła do prania bielizny poleca Dom
Komisowo- „Okazja“ Wielka
Handlowy „Okazja“ № 60.

Dom do sprzedania w centrze
miasta, informacje udziela
biuro ogłoszeń «A. Jankowski i
J. Gradowski». Wilno, Wielka 96,
tel. 244.

POKOJU umeblowanego w śród-
mieściu poszukuję (można bez
opatu). Zgłoszenia: Komisariat Ge-
neralny, pokój 53, Wydział Zacią-
gu, dla K. Leczyckiego. 2835

Zginał pies gończy, duży, czarny,
pospalany, wabi się «Beko» —
należy do wojskowego. Za wynag-
rodzeniem proszę łaskawie odpro-
wadzić Ś-to Jerska 11. Wróblewski.